№ 20.

PAMIĘTNIK ZAGRANICZNY,

NAUKOWY, HISTORYCZNY I POLITYCZNY.

Dnia 28go Maia, Roku 1816.

O Religii Indyian

(*Ciąg dalszy p. Nr.* 19. *P. Z.*

Takie dziwactwa nękaią w ciągu życia biednych Indyian. To co rzekłem iest przecie wstępem tylko do długiego szeregu zabobonów. Zaledwo urodzi się dziécie, iużci staie się ofiarą nayśmiesznieyszych obrzędow; raz smaruią mu iezyk żywicą i mąką, drugi raz przy modlitwach do dwudziestu bożyszcz ucinaią pępek, to na cześć Księżycowi po nocach noszą, to znów proszą o zmazanie grzechów niemowlęcia zaledwie urodzonego. Skoro rzeczy poznawać zaczyna prowadzą w mieysce obrzędów ofiarnych za zmarłemi, w czasie ktorych błagać powinien *Brachmę* o udzielenie przodkom przyiemnego legowiska w ciele iakiego bydlęcia, toż modlić się do pięciu wiatrów dobywać się mogących z pięciu otworów ciała ludzkiego; kiedy dorasta lat młodzieńczych, odbywa się z nim ważny obrząd *Matricha Mochon* zwany, czyli przepędzania duszy z piersi do głowy. Indyianie sądzą bowiem że dusza zostaie w piersiach pokąd ociec pochwyciwszy dziécie swoie za żyłę prowadzącą krew w górę nie popchnie iéy do mozgu. W tedy młodzieniec woła iż czuie że dusza połączyła się z ciałem i że stał się cząstką Bostwa.

Modlitwy, kąpiele, cwiczenia w naucę religiią nakazane przykładaią się niemniéy do zaprawienia goryczą chwil dziennych zaiętych nudnemi i uciąźliwemi obrzędami. Braminowie zaniechali ogólnych prawideł wiary, a na to miast namnozyli szalone obchody, z czasem w obowiązki przetworzone. Nigdy umysł ludzki nie zdobył się na wynalezienie środków ucisku w przedmiotach naydrobnieyszych bardziéy dokuczliwych. Dla czegoż przecie utrzymuie się ow szalony utwor z pomyślnością narodu sprzeczny? Oto zaiste z przyczyny skłonności przyrodzonéy sercu ludzkiemu co pobudza skrycie do opiérania się rozsądkowi i prawdzie, zachęca owszem do ślepego uwodzenia się tym wszystkiém czego wyrozumieć nie może. Lecz iezeli *Braminowie* zanurzaią się w odmęcie potwornych zabobonów i dzikich obrzędow, są nawzaiem pobłażaiącemi dla każdéy wiary; nigdy nie karali ani nawet poiąć mogą aby prześladowano ludzi z przyczyny wyznania.

Znayduiemy ślady podobnéy oboiętności w obyczaiach ludu Greckiego i Rzymskiego. Sądzić z tąd można że pobłażanie iest przymiotém właściwym naucę wielobóstwa.

Duchowieństwo Indyiskie nie z samych

tylko Braminów iest złożone; liczy oprócz tych dziedzicznych Kapłanów gromadę ludzi śmiesznością swych obrzędów i zagorzałą nabożnością głośnych, których starożytni *Gimnosofistami* nazywali, współcześni pod imieniem *Fakinów* znaią. Pierwiastkowa ustawa tego, iż go tak nazwę zakonu, wypłynęła z nayczystszego zrzódła, lecz skażoną została przez ludzi zastępniących prawo czci godne uniesieniem namiętności i marzeniami nierządnego umysłu. *Fakirowie* byli z razu wzorami cnoty, stali się dzisiay bohaterami zabobonów i fanatykami szaleiącemi pod zasłoną pobożności. Pominąwszy ich obrzędy częstokroć niecne i rozum zawstydzaiące, wspomnę iedynie o ich zatapianiu się w rozmyślaniu; te trwa kilka godzin, i tak głębokie że siedzą albo stoią nieruchomi, wyprężeni, wpatruiąc się w koniec nosa, niesłysząc ani spostrzegaiąc co się obok nich dzieie. Niewinną atoli nazwać można tę zabawę obłąkanego umysłu, w porownaniu z mękami iakie sobie samym zadaią i z których chełpią się przed zdumionym ludem. *Fakirowie* składaią zgromadzenie liczne na kilka klass podzielone. Wyzuwszy się z wszelkiéy własności, wyrzekłszy się pracy, gardząc dostatkami i przyiemnościami życia, żywią się kosztem swych ziomkow i staliby się wielkim dla nich ciężarem, gdyby nie zaszczepili w narodzie poważenia ku sobie do czci podobnego.

Prawo upowszechnione w Indyi skazało niewiasty na podległość, albo raczéy na wieczną niewolę. „ Kobiéta zależeć powinna od oyca (tak brzmi ta ustawa) w wieku dziecinnym, potém od męża, od synów swych gdy owdowieie, od krewnych ieżeli nie ma dzieci, od Króla ieżeli niema krewnych. Kobiéta która wyłamuie się z pod władzy oyca, męża, albo też synów swoich, kazi swóy ród.— Ociec staie się winnym gdy nie wydaie córki za mąż skoro lat dorosła, mąż grzészy gdy nie obcuie z żoną w czasie przyzwoitym, syn godzień iest kary gdy nieopiekuie się matką. Należy nadewszystko zapobiegać związkóm nieprawym, te bowiem zléwaią sromotę i utrapienie na obiedwie rodziny.— Oycowie szanować powinni córki swoie, mężowie żony, bracia siostry. Temu domowi sprzyia Bóstwo gdzie żona iest poważaną; dla téy też przyczyny, człowiek który stara się o bogactwa udzieli żonie co tylko potrzeba do stroiu w dnie świąteczne. Żona gdy zaniedbuie swoiéy piękności zasmuca męża, a skoro Pan iéy nie iest wesołym dzieci mieć nie będzie.„

Takiemi do zbytku prawie posuniętemi względami na przedmioty pochlebiaiące własnolubstwu kobiét, usiłował prawodawca osłodzić ich poddaństwo, aliści dzikie przesądy zniweczyły iego zamiar. One zamierzyły szczęściu żon koniec razem z zgonem ich mężów. Wdowa niéma żadnéy własności i nie tylko stroić się ale nawet żywić się podług upodobania nie może. Spędzać powinna dnie swoie na poście, modlitwach i smutku. „ Biada téy niewiaście (wyrzekło prawo) ktoraby ośmieliła się zawrzéć powtórne śluby! Trawić ią będzie do zgonu wstyd i sromota, po śmierci zaś dusza iéy przeniesie się do ciała bezecnego zwierza podlegaiącego nayobrzydliwszym chorobom, ponieważ te są słuszną karą przestępnych.„

Żadna ustawa niepostanowiła wprawdzie aby żony wraz z mężami życie kończyły, te atoli zalęknione groźbami i losem zgotowanym dla wdów, stosnią się częstokroć do prawideł ksiąg świętych Braminów zapowiadaiących wieczne szczęście niewiastom zstępuiącym do grobu w towarzystwie swych mężów. Smutne ofiary niegodziwych praw cywilnych

i szalonych ustaw swoiego wyznania wstępuią w obłąkaniu rozpaczą zrządzoném, zabobonami zagrzanėm na stos gdzie złożone zostały zwłoki męża albo téż razem z niemi zagrzebywać się każą.

Wdowa poświęcaiąca się na ten okropny obrząd usposabia się do niego modlitwą, postami i rozmyślaniem. W dzień przeznaczony do ofiary przyodziewa suknię naykosztownieyszą i bierze naydroższe kleynoty; w tym przystroiu idzie do świątyni gdzie odbywa się obrządek natarcia czoła, skroni i rąk popiołem z łayna krowiego. Na wysokim wozie wyprowadzaią bożca, za nim udaie się ofiara na lektycę kwiatami wysłanéy, a w tym porządku trzykrotnie stos do koła obchodzą; za trzecim obrotem zatrzymuie się nieszczęśliwa niewiasta, zrzuca z siebie ubior kosztownieyszy i rozdaie go swym przyiaciołkom, wchodzi na stos, opiéra na kolanach głowę zmarłego, spiéwa pieśń pochwalną i własną ręką zapala łuczywa. Wnet podpalaią stos do koła, wyléwaią nań wiele oliwy, kotły i trąby odzywaią się dla przytłumienia ięków ofiary która w krótce ginie w płomieniu. Niewiasta zdobywaiąca się na to okropne samobóystwo uważana iest za świętą i czczona w swoiéy rodzinie. Upominki rozdane iéy ręką przyiaciołkom starownie chowane bywaią; matki przekazuią ie dla przykładu córkom swym w puściznie.

Rządzcy Européyscy w Indyiach zabraniaią, ściśle, tego całopalenia w kraiu podległym ich władzy; iuż téż wychodzi poniekąd z zwyczaiu w okolicach odlegleyszych i bydź może iż z czasem póydzie w zapomnienie.

16.) Uwagi nad Ustawą Konstytucyiną Królestwa Norwegii.
(Z dzien: Journal für Deutschland. Nr. 1. 1816)

Swieżo upłyniona przeszłość w wypadki obfita zwiastowała wielką liczbę odmian w bycie i w Rządzie narodów. Między temi zwraca słusznie uwagę polityków połączenie Norwegii z Szwecyią, ponieważ odmieniło zupełnie stosunki tego państwa. Rząd Szwedzki bowiem wyrzekł się wpływu iaki od czasu 30letniéy woyny nabył w Niemczech wraz z posiadłością Pomeranii; odstąpienie Finlandyi odmieniło zarazem granice i stosunki z ościenném mocarstwem Rossyiskiém; zaięcie Norwegii przetworzyło całkiem iego politykę; osłabły związki połączaiące go z Francyią, zgoła inny skład rzeczy zastąpił dawnieysze stosunki Szwecyi do rownowagi państw Europeyskich. Sprawiedliwie zaiste powiedział Królewicz Szwedzki do Seymuiących popiérwszy raz stanów Królewstwa Norwegii, że Naród Szwedzki poprzestaiąc na granicach iakie samo zakréśliło przyrodzenie, i przekonany że ich rozszerzenie niezapewnia korzyści, iuż żadnéy nie rozpocznie woyny, starać się owszem będzie o utwierdzenie porozumienia w iakiem dzisiay z wszystkiemi zostaie Mocarstwami. „ Dodaymy do tego wystawienia rzeczy, że skutki wynikaiące z połączenia obudwu kraiow, będą miały wpływ dzielny na charakter ich Rządzców, ponieważ ustały pobudki, które władały ich postępowaniem, i znieumiarkowanych przedsięwzięść czyniły przedmiot koniecznego usiłowania.

W długiéy kolei tych działań niemasz zaiste znakomitszego nad te co zrządziło połączenie Norwegii ze Szwecyią, powiedzieć o nim można nawet że iest iedyném w swoim rodzaiu. Dania upadała pod ciężarem nieszczęśliwéy woyny, kiedy Król dla ochronienia iéy od zupełnego zniszczenia, postanowił oddać Norwegią. Umowa zawarta w *Kiel* stwierdziła ten zamiar: wezwany został lud do spokoynego poddania się Rządowi

Szwedzkiemi. Alić niespodziany upor narodu mięsza tę rachubę, on wynurza Królowi wdzięczność za doznaną pomyślność pod iego berłem, twierdzi atoli że skoro zrzeka się nad nim władztwa rozporządzać iego losem nie może. Miłość wolności ożywia wszystkie serca, każdy zaymuie się obroną niepodległości; lud gromadzi się koło Xiążęcia Krystyiana do tych czasowego wielkorządzcy, obwołuiego Królem i odbiéra od niego przyrzeczenie zasłonienia kraiu od nieprzyiacielskiéy przemocy. Szukali Norwegiianie Sojuszników w téy znakomitéy sprawie, alić Europa sprzeczna ich zamiarom odmawia im pomocy, a tak losowi bojów zostawione było iéy rozstrzygnienie. Już zgromadziły się były nad rzeką *Glommen* narodowe zastępy, w tém nad wszelkie spodziewanie odparła Flotta Szwedzka, siłę morską Norwegiian, wylądowało woysko nieprzyiacielskie na prawém ich skrzydle, i wraz z tém zgubném poruszeniem środki obrony stały się zbyt niepewnemi. Zależało teraz iedynie od woli Krolewicza Szwedzkiego rozpędzić woysko broniące stolicy, zdobyć ią i narzucić samowolne prawa pokonanemu narodowi. Ktoryżby wodz oparł się był żądzy, uskutecznienia tych dzieł świetnych! Królewicz przecie baczném na przyszłość spoglądaiąc okiem i na to iedynie pamiętny aby połączenie Norwegii z Szwecyią niezdało się bydź dziełem przymusu, ale skutkiem dobrowolnéy umowy, oszczędza iednym pochodem zwyciężonego nieprzyiaciela, zostawia mu wolność w działaniu i zabezpiecza go od poniżenia, które by wątpliwém czynić mogło chętne z nim poiednanie. Czyli przeszłość wystawia co podobnego? Nieporównana mądrość Królewicza, wyiawiona w pogodzeniu obowiązków wodza z obowiązkami polityka, unieśmiertelni iego imie. Od niego zależało obrać środki łagodne albo też przemoc orężem popartą, ieden krok stawił zwycięzcę w stolicy pokonanego ludu, lecz on poświęca chełpliwe dla wodza zaszczyty zapewnieniu sobie wiecznego przywiązania u nowych poddanych.

Jeżeli z iednéy strony dziwić się wypada nad umiarkowaniem tak rzadkim w wojowniku, niemniéy zastanawia głęboka umieiętność wykrywaiąca się z umowy zawartéy z rządem Szwedzkim w przeciągu dni kilkunastu (od 7go Października do 4go Listopada) nadaie sobie naród Norwegski konstytucyiną ustawę, którą tu umową nazywam, poniewaź obeymuie wzaiemne państw stosunki, i pokazuie zdziwionym politykom dzieło, dowodzące iak wielki postęp w naucę ustawodawstwa uczyniły Europeyskie ludy. Jego skutkiem Norwegiia tak mało dotąd znacząca, zaięła między państwami mieysce z którego łatwo do znakomitego posunie się stanowiska. Przez nie związek połączaiący Norwegiią ze Szwecyią i doprowadzaiący do skutku ważne ziednoczenie państw półwyspu Skandynawskiego, stał się zobopólnym zaszczytem i zbawiennym dla obudwu stron wypadkiem.

Prawodawcy Norwegii winni byli uważać ią z dwóch względów, raz iako Królestwo niepodległe, powtóre iako państwo z Szwecyią połączyć się maiące. Jest rzeczą niewątpliwą że uchwaliliby byli wcale odmienną ustawę, gdyby pierwszą tylko okoliczność mieli na baczeniu, że zaś obiedwie pogodzić należało, celem ich usiłowania stało się zapewnienie oyczyznie niepodległości, a oraz wolności na takich opartéy zasadach, aby połączeniem państw wzruszoną nie była. Przystępuiąc do tak ważnego dzieła ogłosili Norwegiią za państwo wolne, samolstne, nierozdzielne i niepodległe; lecz niezabespieczeni tym kar-

dynalném prawem, uchwalili skład Rządu zamieszczaiący w sobię samym rękoymią wolności. Konstytucyia Angielska została tu przyiętą za wzór co do podzielenia władzy. Miano bowiem na względzie że gdy na tém popodzieleniu polega pomyślność Angii, z wszelką pewnością skutku zbawienny przykład naśladowanym bydź powinien. Władza składa się z woli i siły; z iednego albo z drugiego przymiotu ogołocona istnąć nie może; iéy podział iest więc w teoryi rzeczą mylną, który, przecie w zastosowaniu nayważnieysze przynosi korzyści. Podług ustawy Norwegii nadaney, Rząd iéy dzieli się na dwie części, iedną część wyobraża Król, iego Ministrowie i ich podwładni, drugą naród, przez posłów zasiadaiących na Seymie (Stor-Thing) zastąpiony. Prawo nadało Królowi władzę wykonawczą, zapewniło zaś narodowi władzę ustawodawczą; Król lubo usuniony od podawania myśli do prawa potwierdza ie albo też odrzuca; zastrzeżono atoli że odrzucenie iest tylko chwilném, i w ten iedynie sposób nastąpić może, iż podaną ustawę odsyła Król do Izby niższéy (Odels-Thing) z oświadczeniem, że sądzi iakoby w obecnym czasie do skutku doprowadzoną bydź niepowinna. Seym może przedstawiać po trzykroć też same prawo do upoważnienia Królewskiego, a ieśli by te nienastąpiło za trzeciém iego podaniem, samo przez się mocy nabywa i obowiązuiącém staie się. Mniemać by należało że z takiego urządzenia wynikną spory nayszkodliwsze, aliści następne ustawy zapobiegły im dostatecznie. Do tych ustaw policzyć należy te które stanowią iż Rada Królewska (Ministerium) złożona będzie z narodowców; iż każdy wniosek do prawa, uczyniony będzie wprzód w Izbie niższéy przez iednego z iéy członków, albo też przez Radzcę stanu (Ministra). Widziemy więc iż mieć chcieli prawodawcy aby wnioski przez narodowców tylko podawane były, powtóre iż władza wykonawcza nie iest zupełnie oddzieloną od władzy ustawodawczéy kiedy zostaie iéy zabespieczona wolność tak ważna przedstawiania myśli do prawa w pierwszym oddziale zgromadzenia które ie stanowić będzie. Seym iest podzielony na dwie Izby: wyższą (Lag-hhing), gdzie żadna różnica stanów mieysca nie ma. Sprawy odbywaią się na nim w ten sposób, iż uczyniony wniosek do prawa w Izbie niższéy odesłany zostanie po dopełnionym roztrząśnieniu onego do Izby wyższéy: ta przyimuie go, albo też z stosownemi uwagami zwraca; izba niższa gdy rozpozna uczynione uwagi mocna iest przyiąć ie albo też odrzucić i wniosek w poprzedniczéy osnowie powtórnie przedstawić. Kiedy się zaś zdarzy iż po tém dwukrotném przedstawieniu Izba wyższa przychylić się doń nie zechce, zostaie przełożony Seymowi *in pleno* (Stor-Thing), gdzie zgodność dwoch trzecich części głosów stanowi iego przyięcie. Dostrzegamy z tego wyobrażenia porządku zachowanego w czynnościach Seymowych, że uchwały nie dzieią się bez zastanowienia i przyzwoitéy powolności. Uważać nadto należy że Seym trwa trzy lata, że przeto lat dziewięć upłynie niżeli władza ustawodawcza w spór oczewisty z władzą wykonawczą zayść potrafi; myśl do prawa, podlegaiąca przez tak długi czas zgłębieniu dozna zapewne odmiany zbliżiącéy wzaiemne porozumienie się. Gdyby naród Francuzki powodował się był chociaż częścią tego światła iakiego prawodawcy Norwegii dowiedli miałby konstytucyią doskonałą i uniknął by był wstrząśnień okropnéy rewolucyi. Z przytoczonego obiaśnienia rzeczy przekonywamy się że rozdzielenie władzy nie sprawia rozdwoienia, że panuie o-

wszem ścisła zgoda między Rządem i reprezentacyią Norodową, którey udział w prawodawstwie do tego iedynie zmierza celu aby zasłonić lud od ucisku i przestrzegać całości iego swobód. Wszakże sądzić należy że gdyby inaczéy było, nie przychyliłby się Król Szwedzki do konstytucyi umieszczaiącéy w sobie zaród niezgody i niepomyślności. Norwegiia oddana będąc Królowi Szwedzkiemu za zgodą Mocarstw Europeyskich nie mogła wyłamywać się z pod iego władzy, ale zabespieczyła sobie drogą własność: *Rząd własny*. Król Szwedzki także nie mógł kusić się o wcielenie Norwegii do swoiego państwa bo samo przyrodzenie zamierzyło niby dwóm kraiom sąsiednim rozdzielenie przeznaczywszy im granice właściwe na ogromnych górach rozłożonych między niemi. Obadwa Królestwa, Skandynawskiego półwyspu mogą szczęśliwie istnąć pod berłem iednego Pana, to połączenie atoli w osobie naczelnika dwóch narodów, niepowinno zniszczyć różnice iakie w ich Rządzie i między niemi zachodzą, na téy bowiem polega po części pomyślność ich i potęga co téż właśnie Krol Szwedzki i prawodawcy Norwegii mądrze zachować umieli.

Te zasady konstytucyi Królestwa Norwegii które dostatecznie wskazuią środki użyte do zapobieżenia zjednoczeniu prawodawstwa są dla polityków przedmiotem słusznego uwielbienia i rękoymią mądrości téy ustawy; mieści ona w sobie także ważne szczegóły, które bydź powinny niezaprzeczonym dowodem oswiaty w narodzie. Z liczby tych przytoczemy ustawy zapewniaiące powagę religii panuiącéy; zabraniaiące zaprowadzenie towarzystwa Jezuitów, iako też przystęp do kraiu ludowi starozakonnemu. Ustawę która przeznacza do urzędów, rodowitych obywateli obowiązanych przysięgą wierności, i posiadających kraiowy ięzyk; tych którzy znaydowali się w Norwegii dnia 17 roku 1814, i stanęli w obronie iéy niepodległości; tych którzy przez lat 10 w kraiu zamieszkali; tych których Seym *unarodowi*; cudzoziemcy mogą nauczać w szkołach i są przypuszczeni do urzędów Dyplomatycznych za granicą pełnionych. Jest tu dowodny przykład iak mało Norwegianie uwodzili się przesądem, wtedy kiedy o naydroższym przywileiu stanowili. Chcieli zachować u siebie zrzódła umieiętności od obcych czerpane, lecz lękali się obalić świeżo zbudowaną świątynię swoiéy wolności, którą napływ cudzoziemców mógłby był zniszczyć: obmyślili więc środek zgodny z prawami rozsądku, i z miłością niepodległości. — Bespieczeństwo i wolność osobistą są obwarowane prawem które stanowi, że „ nikt nie może bydź poymanym i więzionym iak tylko w przypadkach zastrzeżonych ustawami i podług prawideł przypisanych. Niesłusznie uwięziony może pociągnąć do odpowiedzi tęgo ktory wydał rozkaz tym końcem. Rząd nie może używać siły zbroynéy przeciw obywatelóm, iak tylko w tedy, kiedy zgromadzą się z nadwerężeniem spokoyności publicznéy i po trzykrotném wezwaniu od zwierzchności cywilnéy uczynioném, rozeyść się nie zechcą. „ Wolność druku nieograniczaią prawa, lecz zapobiegły iéy naduzyciu tém postanowieniem iż „ nikt nie może bydź karany za wydanie albo wydrukowanie pisma, iakieykolwiek treści, kiedy w tém rozmyślnie nieogłasza nieposłuszeństwa względem praw, wzgardy dla religii, obyczayności, władzy konstytucyinéy, albo też szérzy kłamliwe i potwarcze zarzuty. „ Zdaie się nawet że Rząd zachęca dobrze myślących obywateli do wspierania go radą, gdy wyrzekł: "że każdy może czynić śmiele uwagi dotyczące Administracyi.

nych przedmiotów. „ Dzikie prawo konfiska- ty upadło na zawsze w skutku ustawy stano- wiącéy, iż: „ własność i posiadłość w ziemi nie może bydź grabiona. „ Zapobieżono na- mnożeniu się przywileiów rodzinnych, za- bronieniem ustanowiania Hrabst, Baronatów, Ordynacyi i t. p. Prawodawcy uwieńczaiąc swoie dzieło rzadkim przykładem bezstron- ności i umiarkowania wyznali o nim że nie iest doskonałém, chociaż poznawali że zasa- dy iego były dobre; dozwolili przeto te w nim uczynić odmiany co niebędzie sprzeczne z du- chem konstytucyi, zmierzaią do sprostowa- nia iéy w niektórych szczegołach. Zastrzegli iednak że takie odmiany powinny bydź stwierdzone przychyleniem się dwóch trzecich części osób zasiadaiących na Seymie. Iżaliż teraz nie możemy powiedzieć śmiele że kon- stytucyia Krolewstwa Norwegii przewyższa w doskonałości te wszystkie ktore od lat 25. stanowiono. Z niéy wyiawia się dokładnie zgłębiona stosowność do kraiu i iego mie- szkańców, ów pierwszy cel każdego prawa; mądrość i światło nadały iéy swoią cechę; na- zwać ią możemy zjawiskiem rzadkim, kiedy zważamy że utworzyła się w państwie rzą- dzoném od naydawnieyszych czasów ustawa- mi samowładnemi. O niéy nakoniec roko- wać należy że nada Norwegii nowe istnienie.

Jeżeliby to państwo używało iuż od lat stu praw nadanych mu teraz, podniosłby się w niém znacznie handel, rozwinęłyby się ko- rzyści iakie mu zapewnia położenie nad mo- rzem, wpływ Anglii nie stałby się tak sil- nym, zgoła Norwegiianie na wzór Amery- kanów byliby zabespieczyli sobie wolność żeglugi.

Nienależy iednak powątpiewać o skutku późno nabytych korzyści, iż nie wyrówna te- mu iaki z dawnieyszego ich używania mógł był wyniknąć.

17.) Wyimki z opisu podróży odby téy w Roku 1812 i 1813 do wysp Joń- skich.

Przez Henryka Holland. (Travels in the Jonian Isles. &c.)

Z a n t e

Dnia 14 Października (1812) wypłynę- liśmy z Messyny na statku pocztowym; w dni pięć mimo panuiącéy na morzu ciszy uyrze- liśmy góry Cefalonii i zawinęliśmy do cieśni- ny odłączaiącéy tę wyspę od Zanty. Nie czę- sto zdarza się widzieć powabnieysze okolice od tych iakie wystawiaią ich brzegi, tak słu- sznie nazwane kwiatowym ogrodem Lewan- tu. Powolne posuwanie się okrętu między niemi było roskosznym spacerem wśród gaiu głęboką rzeką przedzielonego, gdzie każdy przedmiot zachwyca; dodał w krótce nowéy przyiemności i żywszych cieni snuiącemu się przed memi oczyma obrazowi widok brzegów starożytnéy Grecyi. Odlew Koryntcki wyta- czał po prawéy stronie wód swych łożysko, od północy wznosiły się góry Albanii i Epiru, od południa wykrywały się brzegi Peloponezeń- skiego półwyspu i szczęśliwe krainy Elidy i Arkadyi; nayprzyiemnieysze wonie rozlegały się do koła; miasto Zante otwierało nam port oświecony ostatniemi promieniami zacho- dzącego słońca. Stanęliśmy na kotwicy przy rynku tróykątnym w środku miasta leżącym. Nacisk ludzi wielki był w tém mieyscu; ro- zmaitość ubiorów, zastanawia nadewszystko przybyłego do miast Greckich, tam bowiem widzieć się daią narodowcy wszystkich pra- wie ludow nad brzegami środziemnego mo- rza mieszkaiących, cerą, postawą i odzieżą wielce różni od siebie.

Wyspa Zante ma blisko 60 mil (Angiel:) obwodu i iest ze względu wielkości i zalu- dnienia, trzecią w rzędzie między wyspami Jońskiemi. Rozległa płaszczyzna zaymuie iéy

część większą; ku zachodniéy stronie rozlegaią się wzgórza dość wyniosłe, ku wschodniéy, leży góra *Scopo* zwana na tysiąc dwieście stóp wysoka. Brzegi téy wyspy niedoświadczaią burzy, ponieważ zasłonione są zewsząd lądem Grecyi i wyspą Cefaloniią, stały się przeto ulubioném stanowiskiem dla żeglarzy. Wyspa Zante liczy do 40,000, mieszkańców, których w samém mieście przeszło 16,000 przebywa. Ziemia iey tak iest żyzna, iż nie tylko własną ludność żywi lecz dostarcza wiele płodów stanowiących przedmiot zyskownego handlu; niezaniedbuią téż mieszkańce uprawy i urozmaicili ią drzewami i zasiewami z obcych kraiów przeniesionemi. Patrząc z góry na równinę rozpościeraiącą się za miastem, zdaie się widziéć ogród zamożny i doskonale utrzymywany; mało iest zaiste mieysc na ziemi które by szczodrzéy wyposażyło przyrodzenie.

Miasto składa się z iednéy ulicy długiéy na półtory mili, pięknie zabudowanéy na wzór włoski i ochędożnie trzymanéy. Niemasz wprawdzie przy niéy gmachów publicznych, lecz wiele Kościołów. Obszerne rynki, składy i sklepy przystroione rozmaitemi napisami zdobią ią i dodaią wspaniałości. Na górze obok miasta leży zamek zbudowany za panowania Wenecyian; Anglicy zaiąwszy wyspę w Roku 1810 poprawili ten gmach i umocnili go należycie.

Wyspa Zante posiada mało zabytków starożytności, między temi atoli iest taki, który dostatecznie ocenić nie możnaby, gdyby zachodziła pewność o dotyczącém go podaniu: ma to bydź bowiem grobowy kamień pod którym złożono zwłoki Cycerona. — Znayduie się téż drugi przedmiot szczególnie ciekawy, co go słusznie między zabytki starożytności policzyć można, ponieważ Herodot, Pauzaniiasz i Pliniusz o nim pisali, a który od dzieł ludzkich trwalszy od niepamiętnego czasu istnieie i stał się przedmiotem badania dla uczonych. Są to zrzódła skał oleiu przy wioscę *Chiery* znayduiące się, tak obfite iż sto beczek znich do roku nabrać można i niewyczerpane gdy po upłynieniu trzech tysięcy lat znayduią się w stanie zupełnie podobnym do tego iaki Herodot opisywał. Płyn gęsty ze wszechmiar do smoły podobny dobywa się z małych iezior czyli bardziéy sadzawek wpośród trzęsawiska leżących, przydatny iest do powlekania okrętów, i nayczęściéy używany bywa do téy roboty. Uważano iż przybywa go wiele za każdém trzęsieniem ziemi, te zaś wydarza się trzy i cztéry razy w miesiąc, w roku 1811 nawet, trwało ciągle dni 40. Że iednak to poruszenie nie bywa gwałtownem małe dotąd poczyniło szkody. Wyziewy siarczyste podnoszące się nagle zapowiadaią to zjawisko ktore zwykle deszczem rzęsistym zakończone bywa.

Głownym przedmiotem handlu wywozowego téy wyspy są rodzénki Koryntckiemi zwane, oliwa i wino. Odbyt rodzénków tak iest znaczny iż ich zwykle siedm do ośmiu milionów funtów do roku wychodzi, sprzedaie się téż około 60,000, beczek oliwy i cztéry tysiące beczek wina. Handel przywozony składa się z płodów rękodzielnianych i osadniczych, z zboża i bydła. Sądzić można ile się podniosł w tych ostatnich latach handel wyspy Zante z dzierżawy opłat celnych wynoszącéy 75,000, Dollarów.

Długie panowanie Wenecyian zrządziło w charakterze ich mieszkańcow niektore odmiany, lecz niepomyślne, gdyż niewyzuli się z przywar właściwych Grekom, a nabyli zdrożności Włochóm przyrodzonéy, tak dalece iż porównywać ich niemożna nawet co do moral-

ralności z wyrodnemi Grekami pod iarzmem Tureckim zostaiącemi. Są to zatrute owoce polityki Weneckich możnowładzców którzy powierzali rządy ubogiéy szlachcie, chciwéy dostatków i szukaiącéy korzyści w frymarczeniu sprawiedliwością. Sprosne postępki tych wielkorządzców oburzyły nie raz lud i stały się zarodem niepokoiu. Tworzyły się stronnictwa dla opierania się przemocy, zastępowano zemstą bezkarność nabytą okupem, z czego potaiemne zaboystwa weszły prawie w zwyczay i tak się zagęściły iż niebyło dnia w roku od nich wolnego. Rząd Angielski zapobiega ile możności złemu i skuteczne przedsięwziął środki względem przywrócenia porządku i sprawiedliwości do karbów właściwych. Trudniey mu będzie sprostować moralność tego ludu i zaszczepić w nim czucia szlachetne, tyle bowiem nałóg nabył między nim mocy iż młodzież znakomitych domów którą zwykle na nauki do Włoch posyłaią przeymuie zwyczaie narodowe skoro wróci do oyczyzny. Stan szlachecki iest tu liczny, każdy niemal szlachcić używa tytułu Hrabiego, co szczególną staie się sprzecznością z nędznym sposobem życia, ubostwem i nieumieiętnością niektórych.

Kobiéty odłączone od towarzystwa spędzaią życie w domowém zaciszu. Są przecie pory i dnie w roku gdzie używaią zabaw publicznych, iako to w zapusty, w czasie których odbywaią się maskarady, w uroczystość wszystkich Swiętych, gdzie processyia rozrywkami i biesiadami zakończona wychodzi za miasto; na koniec w dzień wielkanocny w którym iedni drugich odwiedzaią, i obsyłaią się iaiami.

Na tych dorocznych rozrywkach przestawano dotąd; lecz w czasie pobytu mego na wyspie zamyślić zaczęto o urządzeniu Teatru. Przedmiot ten równie pilnie był roztrząsany iak gdyby szło o sprawę narodową wielkiéy wagi; z długich zaś narad wynikło odrzucenie nowości zagrażaiącéy iak niektórzy twierdzili zepsuciem obyczaiów i oderwaniem się kobiét od domowych zatrudnień.

Język używany między pospólstwem iest mięszaniną Greckich i Włoskich wyrazów, spadki iego przypominaią mowę rodowitą, zachowały się ieszcze słowa w pierwiastkowéy czystości, z ogółu iego atoli tworzy się niezrozumiały dialekt skażony cudzoziemczyzną i nieprzyiemny dla słuchacza. Ludzie możni mowią zwykle ięzykiem Włoskim stosuiąc się do wymowy używanéy w kraiu Weneckim.

Wyspy Jonskie należały do Cesarstwa wschodniego; kiedy te upadać zaczeło, korzystali Wenecyianie z nadarzonéy wyprawy do ziemi świętéy dla zaięcia ich w posiadłość. Turcy kusili się kilkakrotnie o ich zdobycie, lecz raz tylko i na czas krótki udało się im opanować *Zante*. Wenecyianie wypędziwszy Muzułmanów więcéy lat 300 dzierżyli te wyspy które w roku 1797 ustąpić musieli Francuzom mocą traktatu zawartego w *Campoformio*. Od téy chwili doświadczali ich mieszkańce niedogodności wynikaiącéy z połączenia z państwem miotaném burzami politycznemi i wystawioném na nieustanne woyny. Przetworzenie wysp Jońskich na Rzeczpospolitę w roku 1801 nastąpione pod rękoymią Rossyi i Porty uczyniło ich hołdownikami Tureckiemi. Rząd oyczysty osładzał wprawdzie tę przykrą uległość, lecz iego wydatki i utrzymywanie załogi obcéy, stały się wielkim ciężarem dla mieszkańców. Traktat umówiony w *Tylży* Roku 1807 wrócił ich pod panowanie Francuzkie. Wielkorządztwo ustanowione przez Napoleona w Korfu usiło-

ad Nro 20.

wało zjednać sobie ich przywiązanie nadaniem swobód i przywróceniem starożytnych zwyczaiów; był to wyiątek szczególny w rządzie Francuzkim, w tym podobno utworzony celu aby widok pomyślności iakiéy używali stał się przedmiotem zazdrości dla Greków pod władzą Turecką zostaiących i zaszczepił w nich miłość dla rządu Francuzkiego, nie zaś w myśli dogodzenia nowo nabytym poddanym. Zaprowadzenie Olimpiad i igrzysk zastosowanych do téy rachuby, bite medale na cześć zwycięzców i inne podobne urządzenia stały się przedmiotem obszernych rozpraw dla Gazeciarzy Francuzkich. Lecz świetne ich marzenia o utworzeniu w owéy Grecyi znikły nie bawem, zwykłą koleią spraw Rządu ciężarem własnéy wielkości przywalonego, niestałego ponieważ opiérał się na potędze oręża i zmiennego gdy był wystawiony na przeistoczenia zależące od powodzenia w boiu. Zaledwie pierwsze rozporządzenia uskutecznił kiedy nadszedł nieprzyiaciel i wydarł zdobycz.

Roku 1810 wypłynęła z portów Sycylii wyprawa Angielska pod wodzą Jenerała *Oswald* i zaięła w krótce wyspy Zante, Cefaloniią, Itakę, Cerygo, i Santa Maura. Korfu i Paxo iedynie zostały przy Francuzach. Anglicy nadali swéy zdobyczy nazwisko wysp wyzwolonych, zaprowadzili w każdéy wyspie rząd oddzielny z cztérech obywateli i naczelnika (Capo del Governo) złożony, w Zante zaś założyli stolicę wielkorządzcy zawiaduiącego sprawami ogólnemi. Szanuiąc prawo kraiowe znieśli odmiany wprowadzone przez Francuzów wspierali handel, obrócili dochody na korzyść mieyscową, podnieśli rolnictwo, poprawili warownie i drogi, przywrócili porządek, i stłumili stronnictwa. Pilnie wziéraiąc w każdy szczegół Administracyi niezaniedbali publicznego oświecenia; pod ich opieką założoną została w Zantes szkoła główna, którą rządzi z talentów znakomity Greczyn Plato. *P. Żervo* wydaie gazetę w ięzyku Greckim ze wszechmiar dokładnieyszą i umieiętniéy pisaną od wychodzącéy w Korfu pod dozorem Rządu Francuzkiego (*) Utrzymuie związki z uczonemi w Grecyi i przykłada się szczególniey do rozszerzenia wiadomości o tym kraiu przechowuiącym tyle kosztownych zabytków.

Usiłowania rządu Angielskiego o podźwignienie nauk między ludem wysp Jońskich niebyły bezskuteczne. Wyszło w krótkim czasie kilka dzieł ważnych, pomnażaiących liczbę wprzód wydanych w Wiedniu i w Moskwie które dowodzą znaczny postęp nowo Greckiéy literatury.

Osada na wyspie w roku 1812 składała się z Korsykanów, Kalabryiczyków i pułku Greckiego zaciągnionego w Morei i Albanii, oddział ten rozróżniaiący się od innych Europeyskich zastępów ubiorem podobnym do odzieży starożytnych Spartanów, urządzony został na wzór Angielskiego woyska co do karności i obrotów. Łatwo będzie w potrzebie drugi pułk utworzyć, niezawodnem zaś iest zdaniem że to powiększenie siły zbroynéy Angielskiéy rotami Greckiemi zbliży obadwa narody i wzmocni zachodzące między niemi związki.

(*) To pismo miało zamiar polityczny; usiłowano przeto rozrzucać ie po całym wschodzie. Wychodzi też w Wiedniu Gazeta Grecka, i dziennik Literacki w tym ięzyku; obadwa pisma są dobrze znane z talentów Redakcyi i maią wielki odbyt.

Cefaloniia.

Z Zante udałem się na wyspę Cefaloniią, naywiększą miedzy Jońskiemi. Obszerny odlew rozciąga się w głąb téy wyspy i tworzy port wygodny i bespieczny. Na iednéy iego stronie leży miasto *Leuara* liczące 5000 mieszkańców, na drugiéy miasto *Argostoli* mniéy ludne lecz lepiéy zabudowane, gdzie rząd mieyscowy zwykle przebywa. Okolice iego maią wiele przyiemności do któréy przyłożył się szczczególniéy dowodzca Angielski uporządkowaniem dróg i ulic przedmieyskich.

Wyspa Cefaloniia ma do 100 mil (Ang) obwodu. Posada iéy nierówna unosi ogromną górę na 4000 stóp wysoką o któréy Strabo pod nazwiskiem *Enos* wspomina; dane iéy poźniéyszemi czasy imie góry czarnéy wcale niewłaściwém stało się odkąd wycięte zostały lasy sosnowe zalegaiące iéy boki i odsłoniono kamień wapienny składaiący iéy budowę. Maią znaydować się dotąd na szczycie téy góry zwaliska świątyni Jowisza, ślady ołtarzy i kości z ofiar bitych na cześć bożyszcza. Pięć mil daléy leży na pagórku zamek Sgo Jerzego przez Wenecyian zbudowany, pod tym zas miasteczko tego nazwiska.

Cefaloniia mieści w sobie więcéy 55 tysięcy mieszkańców po części osiadłych nad wybrzeżem *Argostoli*. Płodność iéy ziemi nie wyrównywa téy iaką z zadziwieniem uważałem na wyspie Zante, dla tego zapewne że rodzayna płońka zbyt cienką warstwą rozsypana iest na szychcie wapiennéy. Grunta atoli są tu równiéy podzielone między mieszkańców, albo raczéy rozdrobnione na małe włości, które zadzierżawione bywaią pod obowiązkiem oddania właścicielowi połowy zbioru. Głównemi przedmiotami handlu téy wyspy są rodzenki Koryntckie, winno i oliwa. Wypasaią się téż na niéy znaczne trzódy owiec i kóz o których sprawdzić nie mogłem powieści *Eliana* iakoby całe półroku obchodziły się bez wody.

Czuyna policyia Angielska zapobiegła skutecznie rozboiom i zabóystwom potaiemnym wydarzaiącym się zbyt często za Rządu Weneckiego. O bespieczeństwo i wygodę obywateli troskliwa niezaniedbuie żadnego środka zmierzaiącego do tego celu. Jéy staraniem ułożona została z grubych ułamków skał grobla połączaiąca miasto z przeciwnym brzegiem zatoki którą dawniéy obieżdzać, albo téż na złych statkach przebywać trzeba było. To dzieło które słusznie wielkiem nazwać należy, ponieważ długość grobli 700 łokci wynosi, głębia zaś w wielu mieyscach bardzo iest znaczna, stało się przedmiotem długiego sporu z mieszkańcami, gdyż stronnictwo Anglikom przeciwne zaślepiaiąc się dobrowolnie nad korzyściami naywidoczniey-szemi rozsiewało wieść złośliwie zmyśloną, że powstanie zaraza z zatrzymania wód, chociaż ich odléw był dostatecznie ułatwionym upustami; doświadczenie przekonało ile niegruntowną była ta obawa.

Cefaloniia posiada znakomite zabytki starożytności w zwaliskach czterech miast dawniéy sławnych, iako to: *Samos*, *Poli*, *Krani*, i *Pronos*. Wartowano pilnie w tych gruzach z rozkazu dowodzcy Angielskiego i dobyto znaczną ilość monet, naczyń i rozmaitych ułamków. Ruiny miasta *Krani* są szczególniéy dobrze zachowane i wykrywaią badaczowi przedmioty iakich dziś z wielką trudnością odszukiwać pzzychodzi, mianowicie posadę murów i warowni, uporządkowanie ulic i skład domów. Budynki te stawiane były w sposobie naydawniéy używanym u Greków który Cyklopeyskim zowią, to iest, z podługowatych sztuk kamienia gładko ob-

ciętego ułożonych iedna na drugiéy i niczém nieprzymocowanych ani też wyprawionych. W małéy odległości od tych pomników znayduie się pieczara w skale kuta przyozdobiona napisem od przyczołka, o któréy sądzić można że była grobowcem. Nieco daléy odkryto obszerne katakomby porządnie wydrążone w opoce i doskonale zamknięte. Znaleziono w nich mnóstwo popielnic, napisów i innych upominków, z których Rządca Angielski piękny zbiór utworzył.

Lud Cefaloński nieopływa w dostatki iakich do zbytku maią sąsiedni mieszkańce wyspy Zante, lecz znayduie w przemyśle tysiączne środki zysków na których tamtym zbywa. Sztuka lékarska iest dla niego ulubioném zatrudnieniem, iakoż większa część lékarzy praktykuiących we Włoszech i w kraiach wschodnich składa się z Cefalończyków, sądzić by nawet można iż od naydawnieyszego czasu szczególniéy zamiłowali w téy naucę, ponieważ poszło w zwyczay życzyć położnicom gdy powiną córkę by téy powiodło się mieć męża lekarza. Słynęli dawniéy między Grekami Cefalończykowie odwagą w boiu i zdatnością do oręża. Dziś żyiące potomki tych rycérzy odziedziczyły po nich niespokoyność i prędkość do kłótni. Zjawiły się iuż zatargi odkąd Anglicy tę wyspę posiadaią, uśmierzył ie rząd, nie może iednak tuszyć sobie aby pokóy był trwałym, gdy skłonność przyrodzona ludowi temu podżega go do nieposłuszeństwa.

Towarzystwo w Argostoli składa się z osób oświéconych i grzecznych, a razem z prostaków tak wielkich i w nałogach swych tak zaciętych iż naydrobnieysza niezgodność w zdaniu staie się przyczyną zwady i przetwarza się nieiako w duch stronnictwa, iak kiedy szło o zaprowadzenie uprawy kartofel, któremu sprzeciwiali się duchowni pod pozorem że ta iarzyna iest iabłkiem zakazanym co przyprawiła pierwszych rodziców naszych o zgubę.

(Ciąg dalszy w Nrze następuiącym.)

Redakcyia Pamiętnika Zagranicznego zawiadomia szanownych swych Prenumerantów, iż to pismo z Nrem 24tym to iest od dnia 28 Czerwca r. b. wychodzić przestanie, końcem oszczędzenia Redakcyi znacznéy straty, na iaką dotąd dla małéy liczby prenumerat wystawioną była. Wzywa przeto osoby, które złożyły prenumeratę całoroczną o zgłoszenie się, do Poczt-Amtów lub stacyi Pocztowych gdzie takową zaliczyły, po odebranie połowy onéy, czyli Złot: pol: 25ciu które bez żadnéy trudności i kosztu zwrócone mieć będą. Redakcyia uprasza oraz urzędy Pocztowe aby odtąd innych prenumerat iak tylko na dwa piérwsze kwartały nieprzyimowały. —

Za Pozwoleniem Zwierzchności.